

SAVOIR VIVRE

NA SZLAKACH GÓRSKICH



Turystyka górska jest odmianą turystyki pieszej, przez znaczną część roku także narciarskiej. Tutaj będziemy mówić o właściwym zachowaniu się w górach w sezonie letnim.

Pamiętajmy, że kultura na szlaku ściśle łączy się ze sprawami bezpieczeństwa. Nasze zachowanie w górach świadczy nie tylko o naszym wychowaniu, ale i o znajomości górskich niebezpieczeństw.

O urokach górskich wędrówek wiadomo każdemu, chociażby z literatury. Pozostaje przypomnieć, iż jest to gałąź turystyki dostępna dla ludzi sprawnych, odważnych i cechujących się rozwagą, zdających sobie sprawę, iż poznanie czaru gór wymaga dużego wysiłku.

Dlaczego sprawnych? Dlatego, że idąc szlakiem górskim pokonujemy nie tylko odległości, ale i wnosimy te „x” kilogramów naszego ciała oraz bagażu w ciągu paru godzin kilkaset metrów w górę. Stąd konieczność zapewnienia sobie dobrej kondycji. Trzeba być też zahartowanym — jednego letniego dnia upał może nagle przejść w chłód, może spaść niespodziewana ulewa, a nawet śnieg, nie mówiąc już o wyjątkowo groźnych mgłach. Klimat jest tak różny od nizinnego, że pierwsze dni należy bezwzględnie poświęcić na aklimatyzację.

Dlaczego odważnych? Dlatego, że w tych skomplikowanych i niepowtarzalnych warunkach grozi zawsze niebezpieczeństwo i o tym stale trzeba pamiętać, trzeba umieć na zagrożenie siebie czy towarzysza zareagować. Rzecz prosta, należy odróżniać rzeczywistą odwagę od bezmyślnej brawury. Odwaga — to gotowość podjęcia ryzyka proporcjonalnego do własnych sprawdzonych umiejętności.

Dlaczego rozważnych? Dlatego, że idąc wyraźnie wyznakowanym szlakiem przechodzić musimy i po stale usypujących się piargach, i po płytach skalnych, a także musimy pokonywać niewielkie wprawdzie przeszkody, wymagające jednak podstawowych umiejętności taternickich. Nasze góry trwają w niezmiennym poźornie kształcie od milionów lat. Przez cały ten czas na każdy występ skalny, na każdą szczelinę działa wiatr, woda i mróz. Nigdy nie wiadomo, czy dotknięcie poźornie niezawodnego głazu nie spowoduje jego odpadnięcia. Dlatego idąc używanym od lat szlakiem i pokonując stromą płytę czy próg pamiętaj o żelaznej zasadzie: szukaj nowego punktu oporu (ręką lub nogą) tylko wtedy, gdy masz już trzy sprawdzone, pewne oparcia. Uchwytem zaś może być tylko fragment skały lub klamra — nigdy kępa roślinności.

Jak się należy zachować, aby nie narażać siebie i innych? Prawdziwego turystę poznać można po obuwiu i oporządzeniu. Buty obejmujące kostkę, na wibracji, grube wełniane skarpety chroniące nie tylko przed chłodem, ale i przed poźornie drobnymi, lecz dokuczliwymi urazami. W plecaku (nigdy w torbie!) jeden lub dwa swetry, nieprzemakalna wiatrówka lub peleryna, wskazany jest także lekki dres (nie mówiąc już o wełnianej lub bawełnianej bieliźnie i skarpetach na zmianę). Mapa, przewodnik, latarka i gwizdek, opatrunek osobisty, hemostin i glucardiamid.

Nigdy nie chodzimy w góry samotnie, lecz w kilkusobowej grupie. Pierwszy idzie najsłabszy — nie zależy nam bowiem na pośpiechu, ale na umożliwieniu wszystkim uczestnikom wycieczki podziwiania otoczenia. Po to przecież idziemy w góry. Wychodząc ze schroniska podajemy cel naszej wędrówki, a jeśli mamy do tego schroniska wrócić, to także przewidywaną godzinę powrotu. Jeśli okoliczności zmuszą nas do zmiany planu i nocujemy w innym schronisku, poprośmy gospodarza o powiadomienie o tym schroniska, w którym nas oczekują.

Idziemy tylko po szlakach (w parkach narodowych i rezerwach wyłącznie po szlakach oznakowanych). Nie hałasujemy — moglibyśmy zagłuszyć czyjeś wołanie o pomoc, płoszy się też w ten sposób zwierzę. Spłoszona kozica może złamać nogę (znane są takie wypadki). Czyż zresztą nie lepiej dyskretnie podpatrywać życie zwierząt, niż płoszyć je głośnymi krzykami?

W górach występuje wiele rzadkich, chronionych gatunków roślin i zwierząt. W parkach narodowych i rezerwach podlega ochronie wszystko, co się tam znajduje (nie wolno m.in. zbierać grzybów i jagód). Dla prawdziwego turysty zresztą, niezależnie od aktów prawnych, każde życie, każda forma skalna, każde źródło jest niepowtarzalną wartością, cały krajobraz i jego najdrobniejsze detale są nieetykalne.

Utarł się przed laty, zanikający niestety w dzisiejszych czasach masowych wycieczek, piękny zwyczaj wzajemnego pozdrawiania. Słowacy mają nawet piękne górskie pozdrowienie: „Horeu zdar!”. Kultuwujemy ten zwyczaj. Zasadniczo pozdrawia schodzący wchodzącego, młodszy starszego, ale, jak zawsze i wszędzie, pierwszeństwo należy do lepiej wychowanego. Z reguły pozdrawiamy gospodarzy — strażników parku, leśników, przewodników, przodowników turystyki górskiej, ratowników GOPR, członków Straży Ochrony Przyrody i Służby Kultury Szlaku.

Czego nie wolno nigdy robić? Nie wolno chodzić po górach nocą, nie wolno także chodzić w góry samotnie. Nie wolno rzucać kamieni (jeden głaz może pociągnąć za sobą lawiny i zranić, a nawet stać się przyczyną śmierci kogoś znajdującego się niżej, niewidzialnego dla nas). Nie wolno pozostawiać towarzysza wycieczki, którego opuszczają siły lub który ulegnie wypadkowi. Dotyczy to także spotkanego, zabłąkanego, osłabionego wędrowca.

Specyficzną rolę odgrywają schroniska ze swoją niepowtarzalną atmosferą. Nie wolno ich jednak traktować jak hotelu i knajpy niskiej kategorii. Alkoholu w ogóle w górach pić nie należy. Aby utrzymać atmosferę, którą wspominąć będziemy po latach, musimy stosować się do obowiązujących przepisów i włączyć się w koleżeńską wspólnotę. Zamiast hałasować i „bawić się” na wzór miejski, porozmawiamy z interesującymi ludźmi spotkanymi na szlaku lub w schronisku. Wiele się wtedy nauczymy, a przede wszystkim zaczniemy rozumieć góry. Opuszczając schronisko pozostawmy po sobie porządek, pożegnajmy kierownika, podziękujmy za gościnę. Za rok może się znowu spotkamy — już jako znajomi.

Jednym z ujemnych skutków masowej, uprawianej niekulturalnie turystyki jest rosnące z roku na rok zaśmiecanie szlaków i miejsc biwakowania (także okolic schronisk). Sprzątnąć po sobie to obowiązek, sprzątnąć po innych — żaden wstyd, a tylko dowód poczucia odpowiedzialności ludzi wobec przyrody.

Wędrując po szlakach podporządkujcie się wszelkim wskazówkom służby leśnej, GOPR, członkom Straży Ochrony Przyrody i Służby Kultury Szlaku. Pomóżcie im w miarę swych możliwości w pełnieniu ich niełatwej służby. To dla gór, aby zachowały swój urok na zawsze.

ALARM: sygnał akustyczny lub optyczny (okrzyk, gwizdek, latarka) 6 razy na minutę, co 10 sekund, po minucie przerwy powtórzenie.

ODZEW: sygnał 3 razy na minutę, co 20 sekund, minuta przerwy, powtórzenie.

Każdy, do kogo dotrze sygnał alarmu, nadaje odzew i stara się zlokalizować miejsce, w którym znajduje się wzywający pomocy. Jedna lub dwie osoby najlepiej znające teren i najszybciej chodzące udają się po pomoc do najbliższej placówki GOPR lub najbliższego schroniska. Pozostali utrzymując z ofiarą wypadku łączność wzrokową ponawiają sygnał „odzew”, dodając otuchy poszkodowanemu.

Przyczyną wielu wypadków w górach jest osłabienie spowodowane brakiem kondycji lub stanami chorobowymi (głównie chorobą serca). Jeśli się źle czujesz, nie daj się namówić na żadną wyprawę!



Będąc członkiem PTTK możesz doskonalić swe umiejętności, zdobywając Górską Odznakę Turystyczną — GOT (od małej brązowej po dużą złotą). Możesz też zostać przewodnikiem turystyki górskiej lub przewodnikiem.



Opracowanie tekstu *Witold Tyrakowski*
Opracowanie graficzne *Zygmunt Ziemka*
Redaktor *Tadeusz Sadowski*

